

## NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH



W obliczu niedawnych sukcesów uczniów kl. III gimnazjum w kategorii konkursów przedmiotowych, postanowiłem dotrzeć do ich zakulisowej historii. W poniższym wywiadzie **Emilia Lenart** – laureatka konkursów: polonistycznego, chemicznego i z języka francuskiego, **Marcelina Bandzul** – laureatka z języka francuskiego i **Kacper Zawistowski** – finalista konkursu geograficznego, uchylają wspólnie rąbka tajemnicy.

**Wiktor:** Na pierwszy ogień... Powiedźcie, jak dużą wagę miał dla Was konkurs, wygrana w nim?

**Emilka:** Na początku małą. Ale potem, wiedząc ile pracy kosztowało mnie przygotowanie, bardzo się denerwowałam. Po prostu, byłoby mi szkoda tych godzin spędzonych na rozwiązywaniu zadań, gdyby się nie udało.

**Marcelina:** Dla mnie był ogromnie istotny. Wiele się nauczyłam, a wygrana była zwieńczeniem mojej ciężkiej pracy.

**Kacper:** Podobnie u mnie. Miał znaczącą wagę. Do geografii startowałem, w końcu, drugi raz! W związku z tym, często rezygnowałem z przyjemności na rzecz nauki. Już od września zacząłem przykładac się do osiągnięcia jak najlepszego wyniku. Siedziałem niejednokrotnie do późna, zgłębiając tajniki geografii. (*śmiech*)

**W:** No właśnie... skoro przy tym jesteście. Jak wyglądały przygotowania?

**E:** Chociaż francuski zdawałam w pierwszej klasie, do tej pory widzę przed oczami stosy kserówek. Niezaprzeczalnie, w sukcesie zarówno moim, jak i Celi, ogromny udział miała pani Katarzyna Dubiel. Zgodzisz się? (*spojrzenie na Marcelinę*) To ona spędzała ze mną długie godziny na przygotowaniach do części ustnej, wyszukiwała informacje potrzebne do kulturówki.

Chemia, natomiast, to zadania, zbiory zadań i kolejne zadania. Serio! Nawet nie chcę myśleć ile ich zrobiłam podczas tych przygotowań.

Oczywiście potrzebna była też wiedza praktyczna, ale to łatwo było zapamiętać. Z kolei polski bardzo ułatwiły mi zajęcia w szkole z panią Mariolą Kosmowską. Nigdy nie uczyłam się go na pamięć, po prostu dużo zapamiętywałam z lekcji. No i oczywiście, pisałam oraz przerabiałam testy z poprzednich lat.

**K:** Codziennie poświęcałem co najmniej 2-3 godziny na naukę, powtarzanie i przypominanie wiadomości. Ponadto rozwiązywałem wiele ćwiczeń oraz testów przygotowanych przez moją „mentorkę” panią Marię Oluchę. Doceniam cały trud, jaki włożyła w przygotowanie mnie do konkursu geograficznego.

**M:** Podobnie jak Emilka i Kacper, spędzałam mnóstwo czasu na robieniu ogromnej liczby testów i różnorodnych zadań. Oprócz gramatyki i słówek musiałam się także zapoznać z kulturą i historią Francji, co było nie lada wyzwaniem. Jak już wspomniała Emilka, wygraną zawdzięczam szczególnie pani Katarzynie Dubiel. Bez jej zaangażowania ten sukces nie byłby możliwy. To ona przez cały ten okres przygotowań kierowała moją pracą. Poświęciła mi ogromną ilość czasu i bardzo jej za to dziękuję.

**W:** Jak Wasze osiągnięcia mają się do zainteresowań? Francuski, czy geografia, nie są w końcu wyborem z przypadku, prawda?

**K:** Oczywiście, że nie. Geografia jest jednym z moich czołowych zainteresowań, obok mojego ukochanego strzelectwa sportowego chociażby. (*szeroki uśmiech*)

**M:** Francuski to fantastyczny język i lubię poznawać wszystko, co z nim związane. Dlatego też, było to dla mnie ogromne osiągnięcie, ale także duża mobilizacja do pracy.

**E:** (*długi śmiech*) No serio, kto by nie lubił rozpisywania wzorów tripeptydów lub odmiany boire w plus-que-parfait? (*śmiech*) Według mnie, celowanie w przedmioty proste, ale nas nieinteresujące, jest skazane na porażkę. Z mojego doświadczenia wynika, że aby pisać długie analizy wierszy lub obliczać stężenia molowe przez kilka godzin non-stop, trzeba to lubić. W przeciwnym razie motywacja szybko nas opuszcza, a dany temat zaczyna nużyć. Jeśli chodzi o chemię, to ciekawi mnie ona ogólnie, podoba mi się to, że łatwo jej zasady można odnieść do rzeczywistości. I w gruncie rzeczy rozwiązywanie wcześniej wspomnianych zadań nie było dla mnie uciążliwe. Jeśli chodzi o polski to uwielbiam czytać i pisać.

Z gramatyką było trochę gorzej, ale udało mi się ją opanować. A francuski? Kto by go nie lubił? Przecież jest taki piękny!

**W:** Nie mam żadnych wątpliwości. Mimo to, czujecie rodzaj ulgi po wygranej? Sukcesy w konkursach przedmiotowych zwalniają Was przecież z poszczególnych egzaminów.

**M:** Zdecydowanie. Jestem teraz bardziej spokojna i mogę poświęcić więcej czasu na pozostałe przedmioty. Poza tym, tytuł laureata spowodował możliwość wyboru szkoły i klasy, a co za tym idzie mój stres na egzaminie będzie dużo, dużo mniejszy.

**E:** Czuję ulgę, ale raczej w związku z zakończeniem samych przygotowań. Okres ten był bardzo intensywny, a mózg musiał pracować cały czas na pełnych obrotach. Poza tym, cieszę się, że będę zwolniona z kilku części egzaminu. No i chyba jestem też z siebie trochę dumna. (*półuśmiech*)

**K:** Przede wszystkim cieszę się niezmiernie, że zdobyłem tak wysoki wynik, nawet mimo tego, że nie zostałem laureatem. Cóż... zabrakło mi dosłownie paru punktów.

**W:** Po tym, co mówicie wnioskuję, że zwolnienie z egzaminu nie było Waszą jedyną motywacją. Mam rację?

**K:** Jak najbardziej. Chciałem przy tym poszerzać swoją wiedzę w dziedzinie, którą uwielbiam.

**E:** Jeśli zwolnienie z testu byłoby moją jedyną motywacją, to raczej nie brałabym udziału w tych konkursach. Testy gimnazjalne są dużo łatwiejsze od nich i nie wymagają aż takiego nakładu pracy. Ja raczej chciałam sprawdzić swoją wiedzę. Chociaż pierwszeństwo w naborze do liceum jest zdecydowanie dużym profitem. Wiele osób twierdzi też, że dzieci z naszej szkoły są mniej inteligentne, a szóstki dostają tylko dlatego, że chodzą do płatnej szkoły. Myślę, że nasz sukces rozwiał wszelkie wątpliwości na ten temat.

**M:** To naturalne, że moim celem było także zdobycie większej wiedzy i umiejętności z języka francuskiego. Myślę, że dzięki temu konkursowi zdecydowanie je polepszyłam.

**W:** Nawiązując do tego, co powiedziałaś, czy w obliczu sukcesu czujecie, że posiadacie szeroki zasób wiedzy przedmiotowej?

**K:** Oczywiście, mój zasób wiedzy geograficznej, mimo że już spory,

nie jest wystarczająco bogaty. Stale staram się jednak poszerzać go o coraz to nowe wiadomości i nowinki. (*przyp. red.* np skład mineralny Niecki Nidziańskiej)

**M:** Sądzę, że przede mną jest jeszcze długa droga do osiągnięcia perfekcji. Nawet pomimo tego, że przy okazji konkursu wiele się nauczyłam.

**E:** Zdecydowanie nie uważam się za specjalistkę w danej dziedzinie. Co więcej, mogę zdradzić, że materiał obowiązujący na konkursach nie wykracza, aż tak bardzo poza podstawę programową, jakby mogło się wydawać. On ją raczej rozszerza. Oznacza to tyle, że aby odnieść sukces musimy posiadać dobrze ugruntowaną wiedzę, swobodnie nią manewrować oraz wyciągać z niej wnioski. Niemniej jednak, wiem, że jeszcze wiele pracy przede mną, a wiedzę, aby nie zanikła należy ciągle poszerzać.

**W:** Niech te słowa pozostaną puentą dla naszej rozmowy. Gratuluję sukcesów i dzięki za udzielenie odpowiedzi!

**Wiktor Wójcicki**